GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

5 LIPCA 1917 R.

NR. 157. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓ, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Ferment autonomiczny na Ukrainie.

Kwestya ukraińska w Rosyi znajduje się w stadyum ciągłego wrzenia, które chwilami słabnie, to znowu przybiera bardziej na sile. Ostatnie tygodnie były okresem szczególnie intensywnego fermentu. Żywioły narodowo-ukraińskie prą do definitywnego załatwienia kwestyi ukraińskiej już teraz, przyczem jednak same nie mogą się zdecydować na ściśle określoną linię swych żądań, gdyż raz wybija się postulat zupełnej niezawisłości od Rosyi, innym razem wysuwane jest żądanie tylko autonomii, mniej lub więcej niejasno sprecyzowane. Rząd tymczasowy rosyjski znalazł się wobec kwestyi ukraińskiej w położeniu wyjątkowo trudnem. — Z jednej strony bowiem rewolucyjny charakter tego rzadu nakazuje mu liczyć się z wola ludności ukraińskiej w myśl naczelnej zasady rewolucyjnej, że każdy naród ma prawo stanowić sam o swoim losie, z drugiej strony komplikuje sprawę fakt, iż Ukraina była dotąd przez wszystkie, nawet najbardziej skrajne żywioły polityczne rosyjskie uważana za odłam Rosyi nietylko w państwowem, ale i narodowem znaczeniu. Nagły skok od tego tradycyjnego stanowiska ku uznaniu Ukraińców za odrębny naród stanowi dla psychiki rosyjskiej trudność, przynajmniej na razie, ciężką do pokonania. Dlatego rząd stara się odwlec ostateczną decyzyę co do ukształtowania przyszłych losów Ukrainy aż do zebrania się konstytuanty. **Tymczasem zaś sytuacya zaostrza się znacznie wskutek wtargnięcia prądów narodowo-ukraińskich także do armii i wyładowywania się tam w postaci żądań osobnej ukraińskiej siły zbrojnej, a nawet prób jej utworzenia.**

Z ostatnich dni przynosi prasa rosyjska i niemiecka szereg wiadomości, oświetlających jaskrawo ferment polityczny na Ukrainie.

W sposób najbardziej kłopotliwy występuje on na gruncie spraw wojskowych. Natarczywym dążeniom Ukraińców do własnej armii uczynił to ustępstwo, że zgodził się na uformowanie pułku ochotników „imienia hetmana Chmielnickiego" oraz ulegalizował istnienie „Ukraińskiego generalnego komitetu wojskowego", którego bliższego przeznaczenia niepodobna na razie wyrozumieć. — „Pułk Chmielnickiego" zapełnił się nie ochotnikami, lecz zbiegami z armii regularnej, co władze milcząco zaaprobowały. Niezadowoleni jednak tym sukcesem Ukraińcy zapragnęli fomowania nowych pułków, przeciw czemu energicznie wystąpił komendant okręgu wojennego kijowskiego Obruczew, przestrzegając w umyślnej odezwie, że taki modus może doprowadzić do anarchii w wojsku. Niemniej uczyniono Ukraińcom dalszą koncesyę. Na naradzie w kwaterze Brusiłowa, w obecności ministra wojny Kiereńskiego, zastanawiano się nad żądaniami ukraińskiemi. Ustalono zgodnie, że przekształcanie armii na zasadzie narodowościowej i tworzenie nowych pułków jest w chwili obecnej niemożliwe, lecz tytułem ustępstwa uchwalono „zukrainizować" trzy korpusy, znajdujące się na froncie południowo-zachodnim, w ten sposób, że będą one uzupełniane wyłącznie Ukraińcami dopóty, dopóki skład ich nie stanie się zupełnie ukraińskim. „Pułk Chmielnickiego", stojący na razie w Kijowie, zostanie odesłany do jednego z tych korpusów.

Równocześnie nie zasypia sprawy „Ukraiński generalny komitet wojskowy". Zwrócił się on do ministerstwa wojny z żądaniem, aby pozwoliło na odbycie w Kijowie zjazdu wojskowego ukraińskiego. Ministerstwo nie zgodziło się na to, wychodząc z zasady, że tego rodzaju sejmikowanie żołnierzy wnosi dezorganizacyę do armii. Pomimo wyraźnego zakazu zjazd odbył się jednak z udziałem około 2000 delegatów i przy asyście „pułku Chmielnickiego". Zjazd ten, według informacyi berlińskiego „Lokalanzeigera", uchwalił „ultimatum" do rządu tymczasowego, domagające się: 1) uroczystego proklamowania odrębności Ukrainy; 2) natychmiastowego wyodrębnienia administracyjnego 12 gubernij ukraińskich; 3) utworzenia oddzielnej armii ukraińskiej. Podobne uchwały powzięła też obradująca w tym samym czasie w Kijowie Ukraińska Rada Narodowa, **która ostro zwróciła się przeciw rządowi tymczasowemu, nazywając go „wrogiem samodzielnego rozwoju Ukrainy", a ponadto wysunęła jeszcze żądanie, aby Ukraińcom przyznano odrębny głos na przyszłym kongresie pokojowym. Wszystkie te postulaty rząd** piotrogrodzki odrzucił, uznając, że jedynie kompetentną do ich rozstrzygnięcia będzie konstytuanta wszechrosyjska. Ukraińcy muszą cierpliwie czekać ze swem żądaniem autonomii aż do zebrania się tego ciała ustawodawczego. Takie samo stanowisko zajęła i Rada delegatów robotniczo-żołnierskich. Tylko najskrajniejsi z socyalistów rosyjskich, Leninowcy, uznali, że autonomię ukraińską można zrealizować natychmiast.

Wskutek tego odpornego stanowiska rządu zapanował w Kijowie, jak utrzymują dzienniki niemieckie, niesłychany zamęt.

Berliński „Lokalanzeiger" donosił, że Ukraina znajduje się w przededniu wojny domowej. W Kijowie powstał chaos. Dzień po dniu odbywały się masowe demonstracye z udziałem żołnierzy-Ukraińców. Rosyanie zaczęli uciekać z miasta. Na ulicach wygłaszano mowy, nawołujące do walki z Moskwą. Jeszcze sensacyjniejsze wiadomości przyniósł berliński „Acht-Uhr-Blatt". Doniesiono mu mianowicie „z nad granicy rosyjskiej", że oderwanie Ukrainy od Rosyi można już uważać za fakt dokonany, że Ukraińska Rada Narodowa objęła faktyczne rządy we wszystkich sprawach z wyjątkiem wojskowych i „w pełnej świadomości celu pracuje nad osiągnięciem zwierzchności państwowej". Obok tych sensacyjnych wieści przyniósł dziennik berliński szereg drugorzędnych informacyi, ilustrujących stan rzeczy w Kijowie, jak: że po raz pierwszy wystąpiła tam na widownię milicya narodowo-ukraińska, że Ukraińcy opanowali Uniwersytet, że odbyła się wielka manifestacya na cześć narodowego bohatera ukraińskiego Mazepy. Wszystko to ostrzem swym było silnie zwrócone przeciw Rosyi.

Lecz wzburzone fale już znowu opadły.

„Frankfurter Zeitung" z ostatnich dni, bo z dnia 27 czerwca, otrzymała telegram ze Sztokholmu, że w Kijowie zapanował na razie spokój. Ściągnięte z frontu oddziały wojskowe strzegą porządku. Rząd tymczasowy zapowiedział wysłanie do Kijowa kilkunastu delegatów, którzy wspólnie z organizacyami ukraińskiemi mają omówić zasady wyodrębnienia Ukrainy w granicach państwa rosyjskiego. Zasady te zostaną przedłożone do rozpatrzenia i zatwierdzenia przyszłej konstytuancie wszechrosyjskiej wraz z projektami autonomii innych narodów obcych.

W ten sposób kształtuje się w odradzającej się Rosyi najtrudniejszy z wewnętrznych problemów narodowościowych. Od pomyślnego rozwiązania tej zawiłej i skomplikowanej sprawy zależeć będzie w wysokim stopniu przyszłość najmłodszej i największej republiki świata.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa d. 3 lipca.

Po zamknięciu uniwersytetu. — Represye przeciw studentom. — Stanowisko ciała profesorskiego.— Zapowiedź młodzieży. — Odrzucone nominacye szkolne. — Co dalej?

Po zawieszeniu przez jenerał-gubernatora warszawskiego von Beselera czynności w uniwersytecie i politechnice władze okupacyjne wydały szereg dalszych rozporządzeń a mianowicie zarządziły:

Wykreślenie studentów z album uniwersytetu i politechniki, opuszczenie lokali zajmowanych w gmachach uniwersyteckich i politechniki przez stowarzyszenia studenckie, wstrzymanie rozpoczętych robót i remontu budynków i zakładów naukowych, przelanie funduszów kredytowych z wydziału szkół wyższych przy zarządzie cywilnym do wydziału finansowego. Wreszcie rozkazem gubernatora Warszawy von Etzdorfa wydalono ze stolicy studentów będących niestałymi mieszkańcami do d. 5 lipca r. b.

W uniwersytecie wykreślono z albumu z górą 1650 studentów i studentek. Narazie wykreśleni są tylko ci słuchacze i słuchaczki, którzy nie zapłacili czesnego. Po odbiór papierów zgłasza się niewielu studentów i studentek, najczęściej zaopatrują się w kopię swych dokumentów. Z kasy chorych wykreślono 1400 członków. Wszelkie roboty budowlane i przeróbki wstrzymano. Zakłady naukowe zamknięto, tylko biblioteka uniwersytecka jest otwarta.

Profesorowie zobowiązali się nie wyjeżdżać z Warszawy do d. 15 lipca. Odbywają się częste posiedzenia senatu uniwersytetu i politechniki oraz wydziałów. Sekretaryaty zawalone są pracą, związaną ze sporządzaniem różnych wykazów, żądanych przez władze.

Rozporządzenie co do wyjazdu studentów niestałych mieszkańców Warszawy, wywołało poruszenie wśród młodzieży. W i ę c e j n i ż p o ł o w a s t u d e n t ó w z m u s z o n a j e s t w y j e c h a ć z W a r s z a w y. Narazie nie wyjaśniono czy wszyscy studenci — niestali mieszkańcy Warszawy, mają wyjechać, czy też tylko ci, którzy mają rodziców na prowincyi. Biura przepustkowe zarówno austryackie jak i niemieckie są zawalone prośbami studentów o wyjazd. W ostatniej chwili dowiaduję się, że czynione są starania o pozwolenie młodzieży z prowincyi na pozostanie w Warszawie lub też o odroczenie rozporządzenia gubernatora von Etzdorfa.

Senat uniwersytetu wystąpił do jenerał-gubernatora warszawskiego z memoryałem. Młodzież wydała komunikat, w którym przedstawia swe stanowisko i oświadcza, że go nie zmieni. Powróci do uniwersytetu i politechniki, ale tylko w tych warunkach, jeżeli uczelniom zagwarantowana będzie niezależność od władz niemieckich.

Jeżeli chodzi o stosunek społeczeństwa do młodzieży, to wszyscy zgodnie solidaryzują się z hasłami, które młodzież podnosi, nie wszyscy jednakże podzielają m e t o d y tej walki, uważając strajk i bojkot kwestury niemieckiej za przegrane, zawieszenie zaś czynności w uniwersytecie i politechnice — za stratę półrocza a może i dłuższego czasu dla studyów wyższych. Przygotowanie tak potrzebnych już dziś dla odradzającej się Polski pracowników z wyższem wykształceniem nastąpi przez to z opóźnieniem. Poza tem wszyscy mają nadzieję, że na jesieni uniwersytet i politechnika będą otwarte, oczywiście w zmienionych zasadniczo warunkach.

Władze szkolne niemieckie za pośrednictwem wydziału szkolnego magistratu rozpoczęły w połowie ubiegłego miesiąca rozsyłać dotychczasowym kierownikom szkół miejskich nominacye na stanowiska kierowników. Od czasu zajęcia Warszawy jest to na gruncie warszawskim pierwszy wypadek mianowania nauczycieli przez władze niemieckie, dotychczas bowiem zajmował się tem wyłącznie wydział szkolny magistratu stoł. m. Warszawy. Kierownicy szkół na zgromadzeniu, zwołanem w tych dniach, powzięli jednomyślnie uchwały tej treści: 1) Ci z pośród kierowników, którzy już otrzymali nominacyę, mają odesłać ją z powrotem; 2) ci, którym będą proponowane, mają tych nominacyi nie przyjmować; 3) wysłać trzech delegatów do naczelnika wydziału szkolnego dla zakomunikowania powyższych uchwał. Oprócz tego wyrażono opinię, żeby nauczyciele, wyjeżdżający na wakacye, nie brali od inspektora niemieckiego zaświadczeń na uzyskanie ulgowych biletów kolejowych.

Na kursa uzupełniające polskiej Macierzy szkolnej przyjechało stosunkowo nie wielu nauczycieli i nauczycielek, gdyż w różnych powiatach inspektorzy nie dają im urlopów, zmuszając ich w ten sposób do brania udziału w kursach, urządzonych przez niemieckie władze szkolne.

Tymczasem zarówno ze strony władz niemieckich, jak i departamentu oświecenia publicznego w Tym. Radzie Stanu wynurzyły się zapewnienia, że szkolnictwo niebawem oddane będzie w ręce społeczeństwa, że w zasadzie niema żadnych przeszkód do przejęcia szkolnictwa przez Radę Stanu, chodzi o wyjaśnienie sobie tylko pewnych konieczności wojennych, jakie szkolnictwo polskie ma złożyć w ofierze władzom niemieckim (mniejszości narodowe, odpo[illegible] la, budżet).

Wzrost ruchu białoruskiego.

Pan Lon Wasilewski, autor szeregu prac odnoszących się do stosunków narodowościowych na wschodzie dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności autor książki „Litwa i Białoruś", podaje w warszawskim „Kuryerze Polskim" szereg informacyi w wzroście ruchu narodowo-politycznego na Białej Rusi. P. Wasilewski pisze:

„Z poza drutów kolczastych, oddzielających zachodnią litewsko-polsko-białoruską część Litwy od reszty W. Ks. Litewskiego, posiadającą przeważnie białoruski charakter, nadchodzą w ostatnich czasach bardzo ciekawe wiadomości. Białoruś zgłasza się po należne jej prawa krajowe i narodowe. Ruch ten posiada charakter dążności autonomicznych narodowo-terytoryalnych i łączy ogół organizacyi Białej Rusi bez różnicy narodowości. W tej postaci wystąpił przynajmniej pierwszy z j a z d b i a ł o r u s k i, który się odbył w M i ń s k u w ostatnich dniach marca. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich partyi i organizacyj politycznych, istniejących na Białej Rusi. W tej liczbie i tzw. Koła Litwy i Białej Rusi — tj. polskich posłów dumskich z poza Królestwa. Zjazd postanowił jednogłośnie żądać a u t o n o m i i B i a ł e j R u s i w g r a n i c a c h e t n o g r a f i c z n y c h, obejmujących gubernie: mińską, mohilewską, oraz powiaty wileńskiej, witebskiej, smoleńskiej, czernihowskiej i grodzieńskiej. Na zjeździe tym utworzono białoruski komitet wykonawczy z 53 osób, w tym 18 delegatów do stosunków z Rządem Tymczasowym w sprawie Białej Rusi.

Rezolucya zasadnicza uchwalona przez zjazd miński, brzmi: „Białoruski zjazd narodowy, szczerze pragnący wziąć udział we wspólnej sprawie urządzenia państwowego w o l n y c h n a r o d ó w Rosyi, poleca swemu Komitetowi Narodowemu dążyć do polepszenia położenia kraju rodzinnego i opierając się na krajowych żywiołach Białej Rusi, współdziałać z rozwojem państwowym Rosyi na podstawie u s t r o j u f e d e r a c y j n o - d e m o k r a t y c z n o - r e p u b l i k a ń s k i e g o".

Dowodem, że stanowisko, zajęte przez zjazd miński, odpowiada dążnościom Białorusinów, są uchwały wiecu kilkuset przedstawicieli Białej Rusi, odbytego w dniu 8 kwietnia w Petersburgu. Uchwały te stoją na gruncie r e p u b l i k a ń s k o - f e d e r a c y j n y m i dążą do przetworzenia Białej Rusi w jej granicach etnograficznych na jeden ze stanów federacyjnej republiki rosyjskiej. Uchwały te domagają się dalej konstytuanty białoruskiej, sejmu krajowego i t. d.

Rola Polaków w ustaleniu się stosunków na Białej Rusi będzie niechybnie bardzo poważna, zwłaszcza, że obecnie żywioł polski wzrósł tam znacznie.

Atak na Londyn.

„Tag" zamieszcza opis ostatniego ataku floty powietrznej niemieckiej na Londyn skreślony przez jego uczestnika.

(*) Około godz. 8 wieczorem znaleźliśmy się w parku naszej kwatery. Z uwagą obserwujemy, jak nasz „astronom" przeprowadza pomiary i obserwacye o stanie pogody. Prognoza dobra. Jasne niebo, lekka mgła, mały wiatr.

Rozchodzimy się. Jutro do pracy!

O 9 rano wszystkie maszyny stoją przygotowane na polu wzlotów. Monterzy kręcą się jeszcze koło nich. Niebo wspaniałe. Witamy się ze śmiechem, żarty sypią się, wszyscy przygotowują się do wyruszenia. Zajmujemy miejsca, tu i ówdzie uścisk ręki i ruszamy. Motory zaczynają pracować. — Punktualnie o godz. 10 z maszyny komendanta wznosi się rakieta świetlna. To sygnał!

On pierwszy wyjeżdża, za nim dwa aparaty prowadzące, wszystkie dobrze obładowane, potem my. Kierunek... Londyn. Szybko docieramy do wybrzeża belgijskiego. Widzimy pod nami front. Nieuport z ogromnymi zalewami, Ostenda, Zeebrügge, dalej na prawo Holandya, w mgłach na horyzoncie Vlissingen.

Komendant nasz leci z lewej strony przed nami, za nim wszyscy, blisko siebie. Widzę pasażerów sąsiednich aparatów. Po znakach umieszczonych na skrzydłach poznaję, kto w nich jedzie. Przesyłamy sobie ręka pozdrowienia. Otacza nas uczucie zupełnego spokoju i bezpieczeństwa. Komendant skręca cokolwiek na lewo. Kurs 290 stopni na zachód! Jesteśmy już nad morzem. Brzeg ginie za nami powoli, barograf wskazuje coraz większą wysokość, motory grają monotonnie. Od czasu do czasu pada strzał, to obserwator probuje karabinu maszynowego. Czas leci szybko. Wreszcie pod nami ukazuje się grupa chmur, przelatujemy ją i spostrzegamy brzeg Anglii. Trącam mego towarzysza, ukazując mu ziemię angielską, odpowiada mi skinieniem głowy, daję sygnał memu sąsiadowi, który mi odpowiada i znowu nastaje cisza.

Wreszcie pod nami zjawiają się na morzu punkty, to statki strażnicze, a za nimi spowite w mgle ujście Tamizy. Lecimy prosto ku Londynowi. Pierwsze pociski dział obronnych wzlatują ku nam. Nie zważamy na nie. Po chwili strzelające baterye zostają daleko za nami. Lecimy wzdłuż Tamizy, której zakręty uważnie śledzę na karcie. — Upływa jeszcze 5 minut. Nagle z za nowego zwału chmur ukazuje się Londyn. Widzę wyraźnie olbrzymie morze domów. Znowu granaty i szrapnele zaczynają nadlatywać. Przyspieszamy pędu — ku środkowi miasta. Wreszcie Tover, Bank angielski, admiralicya — prosto podemną. Daję znak kierującemu, aeroplan zwalnia, szybko sprawdzam cel lunetą i naciskam heble, przytrzymujące bomby. Jedna po drugiej lecą ku dołowi. Słyszę w górze ich wybuchy. Dziwny, tragiczny moment. Nad środkiem Londynu, wysoko w przestworzach rój aeroplanów, między nimi chmurki pękających pocisków, na dole kłęby dymu, płomienie, a nad wszystkiem spokojne, jasne słońce.

Eskadra zawraca. Ostatnie spojrzenie na miasto i.... wracamy. Doganiamy towarzyszy, od których trochę odbiliśmy się i przygotowujemy się do przyjęcia nieprzyjacielsk. lotników, kótrzy się już pod nami ukazują. Mijamy właśnie przedmieścia, gdy trzej pierwsi się pojawiają. Wyprzedzają nas i usiłują drogę nam przeciąć. Po chwili już są tylko o 400 m. Tak... tak... tak tak tak... z obu stron wybuchają terkoty karabinów maszynowych. Rozpoczyna się taniec. To z lewej, to z prawej, to pod nami usiłuje nieprzyjaciel zaskoczyć nas. Gra to nie łatwa. Wreszcie dwóch z atakujących nmie daje za wygraną, zawracają. Trzeci tylko usiłuje mi dotrzymać kroku. Z dziesięć minut już pracują nasze karabiny. Nadchodzi wreszcie rozstrzygający moment. Uderzamy na siebie w gwałtownym ataku. Kilka kul uderza w moje skrzydła, ale w tem dostaję Anglika pod ogień. Aparat jego staje nagle dęba, a potem przewracając się, spada w dół.

Dolatujemy już do wybrzeża angielskiego. Jeszcze dwa razy staczamy krótkie walki powietrzne, raczej zaczepne niż obronne. Anglicy atakowali tylko raz i to

słabo. — Nabijam na nowo karabin i nie zwracam uwagi na otoczenie. Po chwili znowu morze jest pod nami. Wracamy wszyscy, co stwierdzamy z zadowoleniem.

Organizacya młodzieży.

W dniu dzisiejszym, w sali Domu robotniczego w Krakowie, odbywa się zjazd księży patronów i wicepatronów katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej z dyecezyi krakowskiej, przy współudziale osób świeckich, na tem polu pracujących.

Obrady zjazdu dzisiejszego poświęcone są przeważnie sprawie organizacyi młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Akcya w tej dziedzinie podjętą została w drugiej połowie ubiegłego roku, z inicyatywy Sekretaryatu katolickich stowarzyszeń robotniczych, który za zezwoleniem i z upoważnienia Księcia Biskupa Adama Sapiehy, poczynił kroki przygotowawcze, a następnie w październiku zwołał pierwszy ogólno-dyecezyalny zjazd duchowieństwa w celu rozpatrzenia tej niezmiernie doniosłej dla Kościoła i społeczeństwa sprawy. Na zjeździe, zgodnie z wolą obecnego Księcia Biskupa Sapiehy, jednomyślnie postanowiono przystąpić bezzwłocznie do organizowania męskiej młodzieży pozaszkolnej w stowarzyszenia parafialne, mające się później połączyć w związek dyecezyalny, z siedzibą w Krakowie.

Celem katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej, wedle określenia statutu, jest:

Zgromadzać i łączyć młodzież katolicką, przestrzegać i bronić przed niebezpieczeństwami pod względem religijnym i moralnym ;szerzyć oświatę na zasadach katolickich i narodowych; wspomagać młodzież pod względem materyalnym, a w ten sposób podnosić ją i wyrabiać na dobrych synów Kościoła i dzielnych członków społeczeństwa polskiego. — Do osiągnięcia tego celu stowarzyszenia dążą przez praktyki religijne, jak wspólne przystępowanie do Komunii św.; zebrania niedzielne i miesięczne z kształcącymi wykładami i rozrywką: kółka oświatowe i urządzenia dobroczynne; wspólny udział członków w uroczystościach kościelnych i narodowych; utrzymywanie biblioteki i czytelni; wspólne zabawy, wycieczki, śpiewy, gry na świeżem powietrzu, ćwiczenia gimnastyczne; łączność z rodzicami i pracodawcami.

Jakże się przedstawia dotychczasowy dorobek na tem polu? Wedle zebranych sprawozdań przez Sekretaryat stowarzyszeń młodzieży, w dyecezyi krakowskiej na ogólną liczbę około 50.000 młodzieży męskiej w wieku od 14 do 20 lat na wsiach i w małych miasteczkach, z której oczywiście bardzo znaczna liczba powołaną została do służby wojskowej, w ciągu niespełna trzech kwartałów założono 50 stowarzyszeń, skupiających około 3000 członków. Ponadto istnieje jeszcze kilkanaście stowarzyszeń, o których brak bliższych danych, a kilka nowych powstanie w najbliższym czasie. — Jak cyfry wskazują, dotychczasowy wynik nowo podjętej akcyi przedstawia się bardzo pomyślnie i rokuje na przyszłość najpiękniejsze nadzieje.

Dla uniknięcia nieporozumienia trzeba zaznaczyć, że cyfry wyżej podane nie obejmują młodzieży rzemieślniczo-robotniczej, ani nie dotyczą akcyi zapoczątkowanej przez śp. Henryka Jordana, a prowadzonej od lat przeszło dziesięciu z tak wielkim pożytkiem dla Kościoła i społeczeństwa przez ks. Mieczysława Kuznowicza T. J. Praca wśród terminatorów i czeladników rozwija się zupełnie niezależnie i stanowi gałąź odrębną.

Z początkiem bieżącego roku Sekretaryat katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej, kierowany przez ks. Andrzeja Parysia, podjął wydawnictwo miesięcznika p. t. „Młodzież Polska“, przeznaczonego dla członków. Pismo to, redagowane przez ks. Ludwika Kasprzyka, wychodzi obecnie w 3000 egzemplarzy i zyskuje sobie stale coraz nowych zwolenników i przyjaciół wśród młodzieży, która nietylko chętnie je czyta, ale również zasila korespondencyami i sprawozdaniami z życia stowarzyszeń. Byłoby wielce pożądanem, by „Młodzież Polska“ mogła się pojawiać częściej, przynajmniej co dwa tygodnie. Zapewne sprawą tą, jak wielu innemi potrzebami młodej, a tak pięknie rozwijającej się organizacyi, zajmie się zjazd dzisiejszy, który oceniwszy dorobek minionych miesięcy, wytyczy całej akcyi dalszy kierunek, podkreśli warunki i utrwali podstawy trwałego jej rozwoju.

MAŁY FELIETON.

Sieroty wojenne.

(rw) Dzień słoneczny. Przez zakratowane okna kancelaryi znajdującej się w budynkach klasztornych zalatuje silna woń białych lilij. Składają się ku nim korony grusz, oblepione gęsto owocem jakby zapach ten wchłaniać chciały, delektując się bielą pięknego kwiecia. O sklepienia sufitu odbija się spiżowy majestatyczny głos Zygmunta, zapraszający na nieszpory w wigilię św. Piotra i Pawła i przerywający ciszę klasztornego zakątka, gdzie mieścił się Komitet dyecezyalny opieki nad sierotami wojennemi i inne sekcye opiekuńcze Komitetu Książęco-Biskupiego. W godzinach popołudniowych schodzą się tam najrozmaitsi interesanci, zakonnice, opiekunki sierót umieszczonych w ochronkach i panie z K. B. K., opieką swą otaczające maluczkie a nieszczęśliwe istotki, których liczba z dniem każdym wzrasta a warunki aprowizacyjne utrudniają pomieszczenie i wyżywienie.

Zjawia się w szarym mundurze legionisty bohater przebytych walk, który wraz ze „Strzelcem“ wymaszerował z Krakowa. Blada twarz, zapadłe oczodoły i spłowiały od słońca mundur świadczą o niewygodach życia obozowego i przebytych cierpieniach. Nie oszczędziły jego nóg odłamki szrapneli rosyjskich, lecz zaraz po zagojeniu się ran wołał go obowiązek; spełniał go godnie póki kulka karabinowa nie przeszyła mu na wylot piersi. Po wyleczeniu się nie zrzuca munduru, nie zgłasza się jako inwalida, lecz nie mogąc pełnić służby z bronią, wozi rozkazy, załatwia sprawunki. Pozostawił żonę i dzieci bez zaopatrzenia, żyjące z drobnego zasiłku jaki otrzymuje rodzina żołnierza legionowego.

Co go sprowadza do Komitetu opieki nad sierotami wojennemi? ....Przychodzi błagać o pomoc dla czworga dziewcząt sierot, któremi zaopiekowała się jego żona po nagłym skonie swej siostry, której mąż w wojsku austryackiem pełni służbę na froncie. Matka dziewczątek umarła przy piątem maleństwie mającem obecnie kilka tygodni. Wezwana, niestety zapóźno zacna lekarka Dr. M., nie mogła już zapobiedz katastrofie, lecz szczerze zajęła się maleństwem, znalazłszy dlań umieszczenie. Na barkach żony dwukrotnie rannego ciężko legionisty, cięży troska o wychowanie siedmiorga dzieci w tak ciężkich jak obecnie czasach.

Takich obrazków wiele przesuwa się jak w kinematografie przez to zacisze nędzy, jedne szukają dróg odpływu, na które skierowuje znany już z szeregu lat pracy radca **Szybalski**, **Prof. Kulig** i **Dr. Rylski** pp. **Korytkowa**, **Godlewska** i inne panie i opiekunowie K. B. K. Dzieci umieszcza się w schronisku przejściowem, stale przepełnionem, zanim nie znajdzie się miejsce w której z ochronek, lub daleko częściej pod strzechą poczciwego polskiego kmiotka, który sam wojną zniszczony dzieli się chętnie z biednemi sierotami dachem nad głową i ostatnim kawałkiem chleba, inne o ile miejsca starczy jadą z koloniami. Namiestnictwo udziela zasiłków na sieroty wojenne przez zasłużone w pracy ręce obywatela-urzędnika, radcy dworu **Brücknera**, lecz poważna ta kwota tylko w drobnej części przyczynić się może do kosztów utrzymania pozostawiając całą troskę Kom. Książęco-Biskupiemu, pod którego opieką pozostają tysiące sierot i opuszczonej dziatwy, pielęgnowanej jako skarb narodu, rezerwy, dla wypełnienia szczerbów powstałych przez wojnę i epidemie niszczące tą młodą latorośl. Tam wrzała walka z tyfusem, szkarlatyną, dyfteryą, tu wynika egipskie zapalenie oczu, zwalczane przez zacną i wytrwałą opiekę lekarską członka K. B. K. Prof. Dra **Emila Godlewskiego**, który zawsze na czele kolumn sanitarnych zwalczał epidemie, gotów zawsze do ofiarnej pracy na posterunku, który przetrwa ciężkie wypadki, zaskarbiając wdzięczność tysięcy znajdujących pomoc i opiekę w chorobach i nieszczęściach jakich nie szczędzi nam wojna.

KRONIKA.

CZWARTEK 5 Antoniego

Wschód słońca o godz. 4·40 r.
Zachód „ „ 8·49 w.
Długość dnia godz. 16 m. 14.
Najniż. ciepłota 11·5, najw. 23·9.
Prognoza: Pogoda, skłonność do burz.

Z miasta.

PRZYKRE NIESPODZIANKI. Rząd wobec urzędników objawia czasami w bardzo oryginalny sposób swą o ich interesy pieczołowitość. Tak np. czyni im się niespodziankę nakazami płatniczymi podatkowymi, polecającymi kasie odrazu pokrycie całej reszty podatku za lata 1915 i 1916. Różnica powstała stąd, że przy wymiarze w owych latach nie było czasu i sił dla przeprowadzenia odpowiednich obliczeń, trzymano się więc normy przyjętej co do każdego wypadku w r. 1914. Czy jednak urzędnik winien temu, że wczas nie obliczono należycie, ile on miał płacić podatku i czy to jest chwila odpowiednia po temu, by w tak krytycznym czasie pozbawiać go nagle w jednym miesiącu znacznej sumy (dochodzącej w niektórych wypadkach do 100 koron i wyżej) Czy tak nagle potrzeba rządowi tych sum, niezmiernie uciążliwych dla jednostki, lecz marnych wobec np. miliardów pożyczki państwowej, że nie może ich fiskus rozłożyć na szereg rat miesięcznych? Możeby właściwe czynniki zastanowiły się nad tem i przestały utrudniać urzędnikom i tak już bardzo ciężką egzystencyę.

Z URZĘDU NAJMU. Jak potrzebnem było utworzenie w naszem mieście Urzędu najmu świadczą liczne rozprawy, jakie tam codziennie odbywają się. Jak było do przewidzenia największej zajęcia dają Urzędowi najmu właściciele domów ze Stradomia, Kazimierza i Podgórza. Rozprawy wobec tych stron są bardzo zajmujące ze względu na żywy temperament stron spór wiodących.

W dniu 4 bm. Urząd najmu rozpatrywał 9 spraw, w tem 8 z właścicielami żydami. Przewodniczył radca dw. Warchałowski. Uzasadnione podwyższenie czynszu Urząd najmu uznał, tam jednak gdzie podwyżka nie była uzasadniona żadnymi względami orzeczenie wypaść musiało na korzyść lokatora.

Przy sposobności warto przestrzedz szukających rozstrzygnięcia w Urzędzie najmu, by niepotrzebnie nie powoływali na pomoc adwokatów. To zbyteczne, a kosztowne. Urząd najmu jest instytucyą obywatelską i rozstrzyga po obywatelsku biorąc zawsze pod uwagę słuszność sprawy. Opłacanie zatem adwokatów jest wydatkiem, a na wynik orzeczeń nie wpływa.

Z POWODU WYSTAWY ODBUDOWY KRAJU. Wobec zapytań ze strony publiczności, dlaczego Książęco-Biskupi Komitet nie bierze udziału w otwartej teraz wystawie odbudowy kraju, urządzonej staraniem Komitetu obywatelskiego, dowiadujemy się, że K. B. K. uważa za najodpowiedniejsze przedstawić swoje budowle in natura przez okazanie jednego z typów domów, budowanych przez siebie, w ogrodzie Zakładu chemii lekarskiej ul. Kopernika L. 7. Odnośna budowla zostanie już w najbliższym czasie wykończoną.

DOCHÓD Z DNI CZERWONEGO KRZYŻA. Według ostatecznych obliczeń przedstawia się czysty dochód ze zbiórki i festynów urządzonych w Krakowie podczas Zielonych Świąt b. r. staraniem Czerwonego Krzyża następująco:

K. B. K. ze składek w katedrze	73 K 32 h
2) zbiórka uliczna	7184 K 87 h
3) zbiórka w kościołach	606 K 85 h
4) dochód z festynu	15575 K 23 h
Razem	23.440 K 26 h

Ramy komunikatu są za szczuple, aby wymienić tych wszystkich, którzy osobistą pracą i materyalną pomocą przyczynili się do uświetnienia festynów i zbiórki. Nie wymieniając więc poszczególnych nazwisk składa Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy nie szczędzili trudów ni ofiar, aby pośpieszyć z pomocą licznej rzeszy rannych i chorych żołnierzy oraz legionistów.

Z OPERY. Obsada wystawianego jutro uroczyście „Janka“ Wł. Żeleńskiego jest następującą: Janek — p. Lubieniecki, Bronka — p. Szafrańska, Marynka — p. Jaworzyńska, Marek — p. Mazanek, Stach — p. Romanowski. Reżyseruje T. Trzciński, dyryguje p. Wallek-Walewski. Przedstawienie poprzedzi wykonanie przez orkiestrę uwertury Żeleńskiego „Tatry“ pod dyrekcyą Zdzisława Birnbauma. „Janek“ powtórzony będzie w sobotę i niedzielę. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Halki“ — wypełniły widownię do ostatniego miejsca wobec czego obydwa dzieła powtórzone będą w przyszłym tygodniu.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po raz pierwszy arcywesoła krotochwila R. Ruszkowskiego — „Jadzia wdowa“ z p. Czechowską w roli tytułowej. Pogodna sztuka autora „Pospolitego ruszenia“ powtórzona będzie jutro, w sobotę i niedzielę wieczorem.

Z „TOW. KOLONII WAKACYJNYCH dla uczniów szkół średnich z Krakowa i Podgórza“ donoszą nam, iż dalszy ciąg posiedzenia w sprawie wysłania uczniów do kolonii wakacyjnej w Porębie Wielkiej, odbędzie się pod przew. prezesa rektora Morawskiego w piątek 6 lipca o g. 7 wiecz. w gimn. św. Jacka. Na posiedzenie to zaprasza prezydyum wszystkich członków Wydziału, którzy przedstawią do przyjęcia na kolonię listę uczniów z każdego zakładu średniego. Uczniowie przyjęci będą na miesiąc sierpień do nowej kolonii Tow. w Porębie Wielkiej, której budowę niedawno ukończono.

WYJAZD MŁODZIEŻY NA WIEŚ. Wszyscy uczniowie szkół średnich, którzy zostali zapisani przez swoje dyrekcye na listę kandydatów do kolonii wakacyjnych Zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, zechcą niezwłocznie zgłosić się w biurze Towarzystwa, Grodzka 52, gmach sądowy, parter.

Z Polski i ze świata.

ARCYBISKUPI CZESCY WE LWOWIE. W ubiegłą sobotę i niedzielę bawił we Lwowie arcybiskup z Kralowego Hradca (Königraetz) ks. Józef Doubrava. Arcybiskup wracał z frontu wschodniego. — W czasie pobytu we Lwowie złożył arcybiskup Doubrawa wizytę ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu. — W niedzielę też bawił we Lwowie arcybiskup praski br. **Huyn**, brat namiestnika Galicyi.

NOWY KOMENDANT M. LWOWA generał-major Nowotny objął urzędowanie.

ZJAZDY HYGIENICZNE W KRÓLESTWIE. Z powodu zjazdu hygienistów w Warszawie „Kur. warsz.“ przypomina, że inicyatorem zjazdów hygienicznych w Królestwie jest Dr Józef Polak. Pierwszy zjazd hygieniczny w Warszawie w r. 1903 zgromadził bogaty materyał, dotyczący zdrowotności miast i osad polskich. Drugi odbył się również w Warszawie w styczniu 1905 roku. Podczas tego zjazdu Dr J. Jaworski po raz pierwszy publicznie postawił wniosek nadania samorządu miastom naszym, jako nieodzowny warunek uzdrowienia kraju wogóle. Władze ówczesne dały do zrozumienia, iż uchwała w sprawie wniosku powyższego może pociągnąć za sobą zamknięcie Towarzystwa. We wrześniu 1908 r. odbył się zjazd hygieniczny w Lublinie. We wrześniu 1909 r. odbył się zjazd w Częstochowie, we wrześniu 1911 r. w Kaliszu, w maju 1912 r. we Włocławku.

STRATY WOJENNE RADOMIA. Główna komisya szacunkowa miejska ziemi radomskiej ukończyła statystykę strat wojennych, poniesionych przez własność nieruchomą, handel i rzemiosła w Radomiu. Statystyka obejmuje 228 poszkodowanych. Pierwsze oszacowanie uskuteczniono 19 września 1916 r., ostatnie 13 marca 1917 r. Ogółem suma strat u tych poszkodowanych wynosi rb. 490.755 kop. 38.

CHLEB I MĄKA DLA KURACYUSZÓW. Na podstawie ugody jaką zawarł ck. Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu z węgierskim Urzędem żywnościowym otrzymać mają węgierscy kuracyusze i letnicy w Austryi chleb, względnie mąkę, na podstawie ich węgierskich kart dla kontroli spożycia chleba i mąki. Równe prawa przysługują kuracyuszom i letnikom austryackim na Węgrzech. Dopuszczalna ilość spożycia wynosi 175 gr. mąki dziennie. — Osobom utrzymującym się z zapasów własnej produkcyi, a więc nie pobierającym kart dla kontroli wydane będą w razie wyjazdu do zdrojowisk lub letnisk węgierskich (i odwrotnie) poświadczenia transportowe na tę ilość zboża lub wyrobów młynarskich, które będą odpowiadać ilości po 175 gr. mąki dziennie na czas przypuszczalnej nieobecności. — Bliższych informacyi udzielą interesowanym starostwa.

Z ŻYWCA piszą nam: W ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie czytelni Tow. Oświaty Ludowej w domu Ochronki SS. Serafitek. Jeżeli się zważy, że do rąk nieletniej młodzieży dostają się z pokątnych wypożyczalń często niemoralne romanse, to tem łatwiej zrozumie się dobroczynną działalność Tow. Oświaty ludowej, które postawiło sobie za cel, karmić zdrową literaturą lud, a zwłaszcza młodzież. Skromny początek zapowiada się pięknie: ludzie tłumnie wypełnili salę ochronki i słuchali wykładu ks. dr. Władysława Wichra o znaczeniu złej i dobrej lektury w rękach ludu. Prezes czytelni ks. Stanisław Mizia zachęcił do gorliwego korzystania z czytelni i umiejętnego oszczędzania książek. — Dobrowolna składka na potrzeby miejscowej czytelni dowodzi, że myśl podobała się ludziom dobrej woli.

Z TARNOWA donoszą nam. „Cierpkim owocem“ Bracca zakończyła dyrekcya teatru tegoroczny sezon w Tarnowie. W ośmiomiesięcznym okresie pracy wystawiła pierwsza stała scena tarnowska, pod kierunkiem dyrektora Dantego Baranowskiego, sztuk 137, wypełniając niemi 205 wieczorów teatralnych. Mimo trudnych warunków lokalnych dyrekcya teatru wystawiła całe cykle sztuk klasycznych polskich z Fredrą na czele, dając także współczesnej twórczości dramatycznej rodzimej jak najszersze pole do popisu. Ostatki sezonu ożywiła dyrekcya występami najwybitniejszych sił polskich, wprowadzając na repertuar także rzeczy śpiewne, wodewile i operetki polskich przeważnie autorów.

EMIGRACYA Z KRÓLESTWA DO ROSYI. We czwartek po południu przejechała przez Sosnowiec w specyalnych wagonach znaczna ilość osób, zdążających do Rosyi. Na mocy umowy rządu austryackiego z rosyjskim, rodziny, które mają swoich mężów lub krewnych w Rosyi, za zezwoleniem władz miejscowych mogą się udać tamże.

ZABICIE ŻOŁNIERZA. — Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi: Niewiadomi sprawcy dokonali napadu na Józefa Nedaję, żołnierza armii austryacko-węgierskiej, stojącego na posterunku koło Komornik i pobili go tak dotkliwie, że wkrótce życie zakończył. Komenda powiatowa przeznaczyła 1000 koron nagrody dla osób, które wskażą ślad sprawców tej zbrodni.

PRZECIW OFICEROM-ŻYDOM. Jeden z rosyjskich pułków zapasowych powziął — jak donosi moskiewska „Gazeta Polska“ — następującą uchwałę:

„Uznając za sprawiedliwe nadanie żydom wszelkich praw obywatelstwa, połączona rada oficerskich i żołnierskich delegatów zapasowej N. dywizyi, jednogłośnie postanowiła, że niepożądanem jest, by żydzi byli oficerami, ze względu na brak u nich zdolności bojowych. Sąd honorowy i ogólne zebranie pp. oficerów N... pułku zapasowego, opierając się na przepisach, że ani jeden oficer nie może być przyjęty do pułku bez zgody wszystkich oficerów, postanowili uprzedzić junkrów-żydów, że oni po otrzymaniu stopnia oficerskiego do rodziny oficerskiej N... pułku zapasowego nie mogą być przyjęci.

Zawiadomienia i komunikaty.

GŁÓWNY KRAKOWSKI KOMITET DYECEZYALNY OPIEKI NAD SIEROTAMI WOJ., przeniósł z dniem 1 lipca swe biura z ul. Franciszkańskiej l. 4 do nowego lokalu przy ul. św. Tomasza l. 37 w parterze, prosząc uprzejmie Namiestnictwo, Starostwa, Sądy powiatowe i Urzęda parafialne, o skierowywanie pod nowym adresem wszelkich aktów i korespondencyj. Urzęda parafialne uprasza się najuprzejmiej o rychłe nadsyłanie dokładnie umotywowanych zgłoszeń sierot wojennych i łaskawy zwrot poświadczeń otrzymanych zasiłków.

KURATORYA AKADEMII HANDLOWEJ otwiera w Krakowie z dniem 1 września 1917 prywatny kurs handlowy dla kobiet z planem nauk czteroklasowej Wyższej Szkoły (Akademii) Handlowej.

W bieżącym roku 1917 zostanie otwarty pierwszy kurs, w latach następnych dalsze tj. II, III i IV.

Warunki przyjęcia są takie same jak w męskiej Akademii handlowej tj. ukończonych lat 14, ukończona 4 klasa szkoły średniej z postępem co najmniej dostatecznym ze wszystkich przedmiotów, względnie ukończona trzecia klasa szkoły wydziałowej z postępem co najmniej dobrym we wszystkich przedmiotach za złożeniem jednak egzaminu wstępnego.

Czesne wynosi 250 koron rocznie, wpisowe 10 koron.

Wpisy odbędą się w lokalu przy ulicy Szewskiej L. 4 na I. p. od 10 do 12 w dniach 9 do 15 lipca i 26 do 30 sierpnia 1917. Tamże można zasięgnąć bliższych informacyi.

Otwarcie pierwszego kursu nastąpi tylko w razie zgłoszenia się przynajmniej 30 uczenic.

C. k. Rada Szkolna Krajowa przyjęła otwarcie tego kursu do wiadomości.

Imieniem Kuratoryi: Przewodniczący dr. J. Leo.

Z TOW NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dn. 6 bm. o g. pół do 6 w Towarzystwie Sztuk Pięknych, plac Szczepański. P. Zygmunt Trojanowski będzie oprowadzał po wystawie wsi i miasteczek.

PODZIĘKOWANIE. Komitet Pań urządzający kiermasz w parku dra Jordana w dniu 1 lipca składa gorące podziękowanie za łaskawy współudział panu kapelmistrzowi Plessowi, Pani Czop-Umlaufowej, pannie Ninie Dolińskiej i Jej uczenicom, Braciom Albertom i wszystkim, którzy tak ofiarnie pomocą nam służyli.

Ze sportu.

MATCH FOOTBALOWY. Po długoletniej pauzie spowodowanej zakazem gry przeciw drużynom czeskim nie należącym do austryackiego państwowego związku piłki nożnej nawiązała „Cracovia“ ponownie stosunki sportowe z klubami czeskimi, które podczas wojny przystąpiły do związku. W niedzielę dnia 8 lipca przyjeżdża do Krakowa na zawody drużyna F. K. Olympii z Kromieryża. Publiczności krakowskiej znane są dobrze zalety drużyn czeskich, a jak rezultaty wykazują, jest „Olympia“ obecnie najlepszym klubem morawskim. Zwyciężyła w tym sezonie wszystkich przeciwników, bijąc między innymi S. K. Ołomuniec 6—0, S. K. Moravię 13—0, S. K. Kromieryż 9—0. — Bilety na zawody już do nabycia u Drobnera plac Szczepański i u A. Weissmanna ul. Szewska 13.

ODZNACZENIE. P. Jan Kolinek otrzymał w Wiedniu srebrny medal honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną.

REPERTUAR OPERY.

Czwartek: teatr zamknięty.
Piątek: „Janek“ opera w 2 aktach z prologiem Władysława Żeleńskiego.
Sobota: „Janek“.
Niedziela: „Janek“.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek (po raz pierwszy): „Jadzia wdową“ krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.
Piątek: „Jadzia wdową“ R. Ruszkowskiego.
Sobota (wieczorem): „Jadzia wdową“ R. Ruszkowskiego.
Niedziela popoł.: „Stare miasto“ Fr. Dominika. — wieczorem: „Jadzia wdowa“ R. Ruszkowskiego.

Wiadomości gospodarcze.

(.) **„ZIEMIANIN“.** O coraz większej spoistości ziemiaństwa w pracach kooperatywnych świadczy poważny organ Związku ziemian w Królestwie, którego pierwszy bogaty w treść zeszyt otrzymaliśmy. Trzydzieści sześć oddziałów Związku skupiło w krótkim czasie istnienia tej instytucyi, przeszło tysiąc członków. Niewystarczające w obecnych czasach w pracy twórczej zebranie ogólne i zjazdy okazały konieczność stworzenia środka porozumiewawczego dla nieustannej wymiany myśli dla zrozumienia idei przewodniej i sprawnego współdziałania wszystkich członków organizacyi. Wykładnikiem tych myśli i ogniskiem skupiającem wszelkie wysiłki na tem polu może być tylko własny organ, a tym jest „Ziemianin“.

Na treść numeru, wydanego bardzo starannie, składają się następujące artykuły: Słowo wstępne; J. **Targowski**: „Nasze żądania“; M. **Kiniorski**: „Wieś dla miast“; W. **Wyganowski**: „Jakie płody i w jaki sposób najkorzystniej dzisiaj uprawiać“; W. **Wojewódzki**: „Zamierzenia a środki“; J. **Kowerski**: administracyi, lustracyi i kontroli mający przez Związek ziemian“; S. **Jankowski**: „W sprawie praktyk rolniczych“.

Dział informacyjny tworzą następujące artykuły: 1. Z oddziałów Związku ziemian. (Stan czynny i bierny wynosił w dniu 15 lutego 1,077.186). 2. Sprawozdanie Związku ziemian we Lwowie (przedruk „Głosu Narodu“). 3 Rubryka. „Różne wiadomości“ zawiera dwa artykuliki, pierwszy omawia: 4. Ekspanzyę banków na wschód i sprawozdanie Tow. akc. „Chęciny“ sfinansowanego przez Związek ziemian, którego zadaniem będzie dostarczanie rolnictwu do celów nawozowych wapna palonego i mielonego z pieców chęcińskich, gipsu mielonego, a ponadto cegieł do drenowania. Dalsze działy tworzą: 5. „**Przegląd piśmiennictwa**“, 6. „Z rynków zbożowych i produktywnych“, 7. „Rozporządzenia rządowe“ i t. p.

Cena prenumeraty tego miesięcznika wynosi rocznie z przesyłką 18 kor., kwartalnie 5 kor., zeszyt pojedynczy 1.80 kor. Adres redakcyi i administracyi „Ziemianina“: Warszawa, ul. Kopernika 30.

„Ziemianin“, oświetlając na swych łamach różne przejawy zawodowej i społecznej pracy ziemiaństwa w Królestwie stanie się także łącznikiem i wymianą myśli i wysiłków na tem polu z ziemiaństwem w Galicyi i w Poznańskiem, a bratnia praca polskich Związków ziemian tem skuteczniej przyczyni się do spełnienia tych zadań, jakie Związki podjęły tak dla dobra ziemiaństwa, jak pomyślności narodu. W pracy tej zasyłamy Redakcyi „Ziemianina“ serdeczne „Szczęść Boże“.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. Na wczorajszem posiedzeniu pos. Koerner, początkowo po czesku, potem po niemiecku omawiał dekret amnestyjny i zaznaczył szczególnie, że pos. Klofacz mógł już wczoraj przybyć do parlamentu. Po wydaniu amnestyi nie trzeba było coś badać, lecz należało natychmiast przeprowadzić zarządzoną już amnestyę. Przystąpiono do dalszych obrad nad rozporządzeniami, wydanemi na podstawie § 14.

MOWA POSŁA TERTILA.

Pos. Tertil oświadczył, że Koło polskie pozostaje pod wrażeniem dwóch faktów: obrad Izby panów i aktu łaski monarszej. Sprawdziło się to, co Polacy zewsząd przypisywali cesarzowi: jego wielkoduszność. Za ten akt Polacy są obowiązani do wdzięczności. Wezwani do naśladowania przykładu, Polacy gotowi są iść za dobrym przykładem, ale nie będą naśladowali przykładu tu danego wczoraj w chwili obwieszczenia tego aktu, przeciwnie zwracają się do Monarchy ze słowami: „multiplicamini“. Polaków nie powstrzyma od spełnienia obowiązków żadne intermezzo, nawet to, które zdarzyło się w Izbie panów i w tej mierze mowca przemawia w myśl jednomyślnej uchwały Koła polskiego. Sprawozdawca Izby panów zarzucił nam, że my Polacy żądamy wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polski. My się tego nie wstydzimy. Dążenia te gwarantuje nam zasadnicza ustawa państwowa i dotychczas nie przedsiębraliśmy nic, coby przedstawiało kolizyę między naszemi żądaniami a istniejącymi obowiązkami. Wytacza się przebrzmiałe hasła. Wszystko nazywa się zdradą. Oskarżenia takie musimy odoprzeć jako coś zbytecznego. Już w Izbie panów Polacy odparli te zarzuty. Mówili tak także dwaj byli namiestnicy. Przyszedł do głosu br. Diller, wcielone poczucie obowiazku, wcielona prawdomówność. Musimy wystąpić do niego z apelem, że miłość i wzajemny szacunek, jakie nawiązały się między byłym generałem namiestnikiem a narodem polskim, przez to męskie wystąpienie w stosownej chwili jeszcze się spotęgowały. Uogólniono oskarżenia. Posunięto się do twierdzenia, że musi jednak być coś w tem prawdy, skoro powszechnie się to mówi. Ale niech przemawiają fakty!

Mowca reprezentuje tu obrażone uczucia narodu, lecz także wspomnienia człowieka, który cały nieszczęśliwy czas przeżył w kraju, widział inwazyę, widział pochód tryumfalny, a także i odwrót gen. Dankla. Wobec gen. Dankla musi oświadczyć, że widział wiele, tylko **nie widział zdrady. Jeżeli mówi się, że armia na ziemiach polskich nie doznała przyjaznego przyjęcia, to musiały to odczuć także legiony. Legiony mają to do zawdzięczenia komuś innemu. Ale choćby i tak było,** jeżeli nie wszyscy odrazu powstali, jak w r. 1863, to nie na nas pada wina: **nie zapomniano o zachowaniu się Austryi w r. 1863 względem Polaków, ale nie zapomniano też, jak z innej strony postępowano wobec Polaków.** Należy ubolewać, że **w tak histor. chwili nie można było odrazu o wszystkiem zapomnieć.** Ale gdyby nawet stało się to istotnie, to mogłoby to państwo narodowi zapomnieć. Mowca zaznacza, że **ludność** nietylko nie utrudniała odwrotu ar**mii Dankla**, lecz go ułatwiała. Wywołanie ustąpienia gabinetu Clam Martinica nazwano w Izbie panów wprost zdradą stanu. Podczas gdy parlament obraduje a my w myśl naszych obowiązków grzecznie przez wystąpienie parlamentu przeciw władzy ministrów **pociągamy do odpowiedzialności tych, którzy użyli § 14, postępowanie to nazywa się zdradą stanu!** Bar. Plener zaprzepaścił całą swą przeszłość parlamentarną jako sprawozdawca komisyi budżetowej. Wystąpił przeciw całemu narodowi, obraził Izbę posłów, a sprawozdawcy w Izbie posłów tego nie czynią. Przewodniczący nie pozwoliłby na to. W Izbie panów przewodniczący postąpił w sposób wprost przeciwny, czego dowodzi sprawa z ks. arcyb. Teodorowiczem i z tego powodu Polacy nie mogą dość wyrazić swego ubolewania. Wbrew temu, co br. Plener zarzuca Polakom, Polacy nie domagają się jakiejś łaski, lecz domagają się tego, co się im należy, choćby nawet pozostali w skrajnej opozycyi. Brak mowcy słów do odpowiedniego zareagowania na mowę Plenera, który obraził lekkomyślnie, choć w sposób ocukrowany te legiony, które były **chlubą nietylko Polaków, lecz i mocarstw centralnych.** Przypomina czyn Piłsudskiego z 6. sierpnia 1914, długie walki legionów w Królestwie, walki 4 pułku nad Stochodem. Niemcy i Austryacy pewną górę nazwali „Polenberg“, bo leżały tam stosy trupów polskich. Były to **polskie Termopile.** Polacy spodziewali się, że gen. Dankl będzie przemawiał inaczej. **Jeżeli nie dwie trzecie to przeszło połowa żołnierzy armii Dankla składała się z Polaków. Żegnając się Dankl mówił o tej armii, że jest to najchlubniejsza armia Habsburgów!** Polacy najstaranniej unikaliby podobnych dyskusyi, ale nie podobna pozwolić na to, ażeby przez takie stronnicze oświadczenia osób biorących udział, z **góry urabiano historyę** i wprowadzano ją na wązkie tory własnych zasług. Mowca w **imieniu Koła polskiego** składa następujące oświadczenie: **zarzuty, które w ciągu dyskusyi budżetowej w Izbie panów wytoczyli przeciw Polakom niektórzy mowcy, a zwłaszcza sprawozdawca, Koło polskie odpiera z oburzeniem.**

Mowca uzasadnia następnie stanowisko Koła względem będących pod obradami wniosków. Cytuje kilka wyroków sądów wojskowych i przypomina groźne panowanie Letovskyego we Lwowie, za którego czasów wydarzyło się tyle uwięzień, pościgów i nieuzasadnionych wyroków. Mowca powołuje się na wniesiony prze Koło wniosek o odpowiedzialności państwa za popełnione przez funkcyonaryuszy i władze wojskowe naruszenie ustaw, jakoteż wniosek o ustanowienie komisyi parlamentarnej dla zbadania wszystkich zażaleń przeciw postępowaniu władz cywilnych i wojskowych. Kończy słowami: Ci, którzy ponieśli tak wielkie ofiary dla całości państwa, zasługują na naszą cześć, nie godzi się jednak, by poza bohaterami kryli się odpowiedzialni sprawcy popełnianych okrucieństw. Jeżeli z całego serca piszemy się na słowa, które widnieją na bramie zamku: laurum militibus, lauro dignis, to musimy się także domagać, by w całej Austryi żywą zasadą stało się także przysłowie: justitia regnorum fundamentum.

ZASTRZEŻENIA NIEM. ZWIĄZKU NAR.

P. Dobernig składa imieniem niem. Związku nar. następujące oświadczenie: Cesarskie rozporządzenie amnestyjno przyjmujemy do wiadomości. Ma ono wprawdzie kontrasygnaturę prezydenta ministrów, który wskutek tego jest za nie odpowiedzialny, wyrażamy jednak nasze zdziwienie, że prez. ministrów jako doradca korony nie użył swego wpływu odpowiednio i dlatego tylko z nieufnością odnosić się będziemy do dalszego zachowania się rządu. Rozporządzenie trzeba mimo to uważać za akt osobistej woli monarchy i jako taki akt usuwa się ono z pod naszej krytyki. Winni jednak jesteśmy naszym wyborcom, całemu narodowi niemieckiemu i własnemu sumieniu, żeby otwarcie zająć wobec tego rozp. stanowisko. Niemcy w wojnie dali niezliczone dowody wierności dla cesarza i ojczyzny. Nasz naród w tych czasach niebezpieczeństwa użyczył podpory i cesarzowi i ojczyźnie. Nawet dziś pod wrażeniem amnestyi wyraźnie odrzucamy hasło: „wierność dla cesarza aż do wypowiedzenia“ i będziemy nadal bezwarunkowo służyli ojczyźnie. Atoli w ułaskawieniu wszystkich tych, którzy podczas wojny posunęli się aż do zaprzeczenia państwa lub głosili rozwiązanie państwa po myśli nieprzyjaciela, widzimy niesłychane obciążenie państwa. Nie możemy rzucić zasłony zapomnienia na najbliższą przeszłość nie możemy zapomnieć, ile machinacyi politycznych w kraju stało się współwinnymi wybuchu wojny. Nigdy nie możemy zapomnieć jak wiele krwi niemieckiej się polało, zapomnieć że tysiące naszych braci padło ofiarą zdrady, której nici prządł niejeden z tych, którzy teraz korzystają z łaski monarszej. Inaczej się zapatrujemy na skazanie osób, które w bezradności, ucisku i nędzy dały się porwać do enuncyacyi, za które spotkały je kary. Szanujemy wielkoduszne uczucia cesarza, obawiamy się jednak, że niezwykła dobroć serca źle będzie nagrodzona. Nie spodziewamy się też wychowawczych skutków tego aktu, przeciwnie gnębi nas obawa, żeby państwo nie zostało wydane na pastwę nowych wewnętrznych walk i żeby utrudniono pojednanie się ludów, gdyż chęć władzy i pożądliwość czychają na to, by przekraczał wszelkie granice. My Niemcy nie możemy ponosić wspólnie odpowiedzialności za te nieprzewidziane następstwa. Cokolwiek się jednak stanie, naród nasz ze wszystkich burz wyjdzie nieugięty. (Żywe oklaski na ławach niemiecko-narodowych i okrzyki: Heil!).

GROŹBY NIEMIECKIE.

P. Roller (Zw. niem. nar.) Oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za zniesieniem omawianych przedłożeń, domaga się jednak, by przedłożenie rządowe w sprawie przywrócenia sądów wojskowych w obszarach, gdzie nie było sądów cywilnych, szybko stało się ustawą. W sprawie amnestyi oświadcza, że jeżeli oczekiwane na pewne przez koronę skutki, nastąpią, to naród niemiecki będzie kiedyś tę amnestyę błogosławił, jeżeli jednak akt ten tłumaczony będzie nie jako łaska, lecz jako oznaka słabości, wtedy rozpacz i oburzenie narodu niemieckiego wzmogą się do ostateczności. Niemcy w Austryi muszą się zastanowić n[...]em, jaką mają na przyszłość wybrać politykę.

P. Grandi oświadcza, że Włosi w całej pełni uznają akt amnestyi, i oczekują jeszcze zarządzeń co do internowanych i konfinowanych.

CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNI.

P. Fink składa imieniem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego następujące oświadczenie: Amnestya cesarska jest wypływem prawa korony, które usuwa się z pod dyskusyi w ciałach konstytucyjnych, ale właśnie dlatego nie powinna ona nosić kontrasygnatury odpowiedzialnego ministra. Pragniemy, by szlachetny czyn cesarza wyszedł państwu i jego ludom na dobre, by nie był odpłacony niewdzięcznością. Ta wspólna praca wszystkich ludów państwa, której się spodziewa cesarz i my razem z nim, niech stanie się czynem.

Po przemowie Liebermanna zamknięto dyskusyę, i wybrano mowców generalnych: pro Schlegia, contra Udržala. Obrady przerwano, następne posiedzenie w piątek.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła pos. Loewenstein wytknął, że wniosek pos. Banasia, dotyczący sporządzenia statystyki dostaw według narodowości i wyznań, narusza statuty Koła, gdyż został zgłoszony bez zawiadomienia o tem komisyi parlamentarnej i jest zwrócony przeciw pewnym wyznaniom i narodowości. Komisya parlamentarna po dyskusyi uchwaliła, aby prezes Łazarski na posiedzeniu Koła złożył oświadczenie, że wniosek ten nie jest wnioskiem Koła, ale tylko pewnej grupy posłów.

Wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Koła. Z początku obradowano nad wskazówkami, jakie Koło ma dać członkom komisyi konstytucyjnej odnośnie do ich stanowiska w komisyi.

Następnie pos. Rauch, nie czekając na oświadczenie prezesa Łazarskiego, poruszył sprawę wniosku pos. Banasia i ze swej strony zgłosił wniosek, by Koło albo samo, albo też przez niego oświadczyło w pełnej Izbie, że się z wnioskiem pos. Banasia nie solidaryzuje. W sprawie tej wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której zwłaszcza posłowie żydowscy podnosili, że wniosek ten ma wybitne cechy antysemickie. Sytuacya zmieniła się dopiero, gdy pos. Witos oświadczył, że wniosek posła Banasia jest czysto objektywny i że został postawiony w porozumieniu z partyą ludową. Klub ludowców solidaryzuje się z nim w zupełności i głosowanie za wnioskiem pos. Raucha uważałby za demonstracyę przeciw stronnictwu ludowemu.

Prezes Łazarski złożył następnie oświadczenie w myśl uchwały komisyi parlamentarnej, poczem Koło uchwaliło wniosek pos. Diamanda, że przez przeprowadzenie dyskusyi uważa sprawę za załatwioną.

KOŁO SEJMOWE.

Wiedeń. (Telefonem). Koło Sejmowe zostanie zwołane do Krakowa prawdopodobnie na 15. bm. Ostateczna decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Po amnestyi.

Wiedeń. (Telefonem). „Wien. Polit. Rundschau“ donosi, że poczynione zostały już zarządzenia celem przeprowadzenia aktu amnestyi. Wczoraj zostało wysłane przez min. sprawiedliwości do zakładów karnych i sądów w całej Austryi urzędowe zawiadomienie o tym akcie oraz polecenie, aby przygotowano wszystko do uwolnienia tych, którzy podpadają pod postanowienia manifestu. Kierownik min. sprawiedliwości Schauer był dzisiaj u cesarza na posłuchaniu, aby zasięgnąć informacyi co do sprawy tych, którzy warunkowo podpadają pod postanowienia o amnestyi.

Premier dr Seidler przedłożył cesarzowi wnioski w sprawie dra Kramarza i Raszina. Rokowania z Czechami o wypuszczenie na wolność pos. Klofacza toczą się dalej. Posłowie czescy stoją na tem stanowisku, że oskarżenie opiewało tylko o zbrodnię z paragr. 58, czyli o samą zdradę stanu, wobec czego natychmiastowe uwolnienie pos. Klofacza powinno bezwarunkowo nastąpić. Oskarżenie o szpiegostwo nie było formalnie sformułowane, gdyż akt oskarżenia wspomina o niem, jako o podejrzeniu.

LOSY POSŁA PRUNARA.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Między posłami objętymi aktem amnestyjnym, znajduje się również poseł Prunar. Posła tego, z powodu odwiedzania czeskich żołnierzy w Austryi i na Węgrzech w listopadzie 1914 r. obwinionego o zdradę stanu w Kladowie, gdzie jest radcą miejskim, przez dwa tygodnie w koszarach dragonów trzymano pod zamknięciem, następnie więziono go przez pół roku w koszarach piechoty na Hradczynie i wreszcie odstawiono go pod eskortą do Chebu, gdzie aż do zwołania parlamentu służył jako zwyczajny żołnierz.

NIEZADOWOLENIE NIEM. RADYKAŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Związek niem radykałów w uchwale powziętej z powodu aktu amnestyi oświadcza, że Czesi tłómaczą ten akt, jako dowód słabości rządu, i nie ustają w żądaniach. Związek niem. radykałów jest z tego powodu bardzo rozgoryczony i zajmie wobec rządu odpowiednie stanowisko.

Na Węgrzech.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą z Budapesztu, iż wynik głosowania przy wyborze prezydenta Sejmu węgierskiego stanowił, jako próba sił, pewną niespodziankę. Przy poprzedniem głosowaniu w sprawie pełnomocnictw, partya hr. Tiszy uzyskała większość jedynie 14 głosów. Już wówczas hr. Tisza zapowiedział, iż właściwą próbą sił będzie wybór prezydyum. Przy onegdajszym wyborze partye rządowe postawiły swego kandydata w osobie posła Totha (z grupy Apponyiego), podczas gdy z ramienia narodowej partyi pracy kandydował dotychczasowy wicepr. pos. Szasz. W toku wyborów w tajnem głosowaniu na 326 oddanych głosów padło na pos. Szasza 188, zaś na pos. Totha 138 głosów, a więc o 50 mniej. Wynik głosowania stwierdził w zupełności prestige stronnictwa hr. Tiszy. Jak słychać przy wyborze wiceprezydentów partye rządowe nie będą stawiały swych kandydatów.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5. lipca 1917.

Urzędownie donoszą dnia 4. lipca 1917:

Wschodni teren:

Koło Brzeżan krwawo odparto gwałtowne ataki znacznych sił nieprzyjacielskich. Odcinka na południowy zachód od Zborowa Rosyanie nie atakowali.

Pozatem na wszystkich terenach wojny nieznaczna działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5. lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 4. lipca 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Z powodu parnego powietrza i utrudnionej przez to obserwacyi, działalność ogniowa aż do wieczora była słabą, poczem ożywiła się na poszczególnych odcinkach aż do nastania ciemności. W nocy przyszło kilkakrotnie do walk wywiadowczych, które dały nam jeńców i zdobycz.**

Grupa następcy tronu: **Na wschód od Cerny, na Chemin des Dames Francuzi w nocy atakowali dwa razy zajęte przez nas rowy. Obydwa razy zostali odparci. Wypróbowane w walkach bataliony z Lippe i zachodnio-westfalskie ruszyły za uciekającym przeciwnikiem, posunęły naprzód swoje pozycye i wzięły większą ilość jeńców. Także na zachód od Cerny i koło Craonne przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych były skuteczne.**

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: **We wschodniej Galicyi mogli Rosyanie wczoraj ponowić swe ataki tylko koło Brzeżan. Pomimo nastania świeżych kontrataków pułki saskie utrzymały swe pozycye wobec licznych uderzeń, i zadały nieprzyjacielowi wielkie straty. W odcinku Koniuchy—Zborów silna walka ogniowa. Działalność artyleryi była także chwilami bardzo żywą koło Brodów i nad Stochodem. Na reszcie frontu nie było większych działań bojowych.**

Front macedoński: Nic nowego.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Wolff, wieczór. Ani na zachodzie, ani na wschodzie nie było większych walk. Skuteczna czynność naszych lotników.

Ofenzywa rosyjska.

Berlin. Biuro Wolffa donosi pod datą 3. bm.: Najsilniejszy nacisk Rosyan skierowany był na odcinek Zborowa, gdzie uderzenia mas rosyjskich sprawiły, iż linie obrońców ustąpiły. Mimo to rezerwy świeżych wojsk powstrzymały uderzenie w drugiej linii obronnej. Oddział węgierski, który dzielnie trzymał jedno wzgórze, został z dwóch stron okolony i wzięty do niewoli. Pod Koniuchami Rosyanie nie posunęli się dalej. Wysiłki ich, by wydrzeć się naprzód w gruzów wsi, rozbiły się o niezłamany opór rzuconych przeciw nim wojsk niemieckich. Od Brzeżan aż do Dniestru cała przednia linia, z wyjątkiem małego gniazda, znajduje się znowu w rękach wojsk niemieckich i osmańskich.

NASTĘPCA BRUSIŁOWA.

Berno. B. Kor. Rosyjski współpracownik „Bundu“ donosi, że naczelną komendę na rosyjskim froncie południowo - zachodnim sprawuje obecnie 48-letni generał-porucznik Aleksy Gutor, poprzednio komendant 34-tej dywizyi piechoty, który się szczególnie odznaczył w walkach w Karpatach.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. Komunikat ros. z dnia 1. bm.: Front zachodni: W kierunku Złoczowa i Brzeżan bardzo gwałtowna walka działowa. Front rumuński: Artylerya nasza zniszczyła w Karpatach przeciągający koło góry Lamuntelu tren nieprzyjacielski.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatedy prasowej: **Komunikat rosyjski z 2. lipca w ustępie dotyczącym frontu zachodniego powiada między innemi, że ogólna liczba jeńców, wziętych podczas walk z 1. lipca, wynosi 173 oficerów i przeszło 10.000 żołnierzy, zdobyto zaś 7 dział i 7 karabinów maszynowych.**

Konferencye rosyjsko-niemieckie.

Sztokholm. B. Kor. Wczoraj przybyli tu trzej wysłańcy R. R. Ż. Goldenberg, Rożanow i Smirnow. Powitanie między Niemcami a Rosyanami było bardzo serdeczne. Ucałowali się oni. Na dworcu przywitali ich socyaliści, wśród nich Grimm, przywódca socyalistów duńskich, Borgbjerg, dalej Haase, Kautsky i inni członkowie niemieckiej mniejszości. Po południu rozpoczęła się konferencya z Niemcami w tutejszym lokalu R. R. Ż. Narady komitetu odbędą się później.

Narady koalicyi w sprawie celów wojny.

Londyn. B. Kor. W izbie niższej na zapytanie co do zaproponowanej konferencyi koalicyi w sprawie celów wojennych odpowiedział minister blokady Cecil: Rząd rosyjski zaproponował tę konferencyę a rząd angielski prowadzi w tym przedmiocie rokowania ze sprzymierzeńcami.

Wiadomości telegraficzne.

POSŁUCHANIA.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął na posłuchaniach ambasadora hr. Tarnowskiego i dra Rutowskiego.

NIEM. PARA CESARSKA W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. 6. lipca rano przybędą do Laxenburga cesarstwo niemieccy z rewizytą.

ODZNACZENIE PUŁK. ZIELIŃSKIEGO.

Wiedeń. B. kor. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza nadanie krzyża kawalerskiego orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami komendantowi w polskim legionie Zygmuntowi Zielińskiemu.

PRZEBUDOWA PAŃSTW RZESZY.

Berlin. B. Kor. Komisya konstytucyjna parlamentu rozpoczęła obrady nad wnioskami w sprawie zaprowadzenia ogólnego równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego w państwach związkowych i Alzacyi i Lotaryngii. Socyaliści zaproponowali nadto prawo wyborcze dla kobiet i zniżenie granicy wieku dla czynnego prawa wyborczego do lat 20.

Z UKRAINY.

Petersburg. B. Kor. Ag. Pet. Rząd tymczasowy uchwalił wysłać do Ukrainy socyalną komisyę, która ma na miejscu zbadać sytuacyę. W skład komisyi wchodzą najpopularniejsze osobistości i główni przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacyi.

Powrót okrętów szwedzkich.

Kopenhaga. B. Kor. „Nationaltidende“ donosi, że około 30 okrętów szwedzkich, które dotychczas nie mogły opuścić Anglii posłużyło się wolnym konwojem niemieckim z 1. lipca i znajduje się teraz w podróży do Szwecyi. Ładunek ich składa się ze zboża i towarów niezbędnych dla przemysłu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Skarbek Ignacy z Wiednia; Hr. Dzieduszycki Konstanty z Warszawy; Janina Augustynowicz z Zakopanego; Osmolski Maryan z Władypola: Brodkiewicz Aleksander z Tarnobrzegu; Dr. Tadeusz Mańkowski ze Lwowa; Zaremba Henryk ze Lwowa; Dr. Jan Łopuszański ze Lwowa; Stypułkowski Edward z Dąbrowy; Ks. Ferdynand Dobija z Rzeszowa; Dr. Karol Kisza z Nawsia; Józef Modzelewski z Dąbrowy; Dr. Czesław Nieduszyński ze Lwowa; Tadeusz Sroczyński z Gorajowic.

Obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki sprzedaje SALON SZTUK PIĘKNYCH „ZACHĘTA" Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro. Lokal otwarty codziennie od godz. 11 do 7 wiecz. w niedzielę i święta od godziny 11 do 1 popoł. 1098

KSIĘGARNIA S. A. KRZYZANOWSKIEGO W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny i poleca:

MIESIĘCZNIK

ODBUDOWA KRAJU

POD REDAKCYĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA

TREŚĆ ZESZYTU PIERWSZEGO: Str.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K. Numer pojed. 2·50 K.

Poważna instytucya poszukuje

KIEROWNIKA

oddziału towarów żelaznych

Osoby w całem słowa znaczeniu fachowe, z najlepszemi poleceniami, zechcą się zgłosić do Administracyi „Głosu Narodu" pod literami: Z. E. 1232

Na maj i na zawsze

Ks. Z. Goliana

Miesiąc Maryi zawierający msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień.

Cena egzemplarza oprawnego K. 4·50, z przesyłką K. 5·20, wysyła za pobraniem pocztowem

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. 664

Młocarnie z Lokomobilami

parowemi lub benzynowemi

poleca z pierwszorzędnej fabryki

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie

FILIA WE LWOWIE. 1235

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA W PRADZE

(akcyjny kapitał K. 80,000.000·—, fundusze rezerw. K. 25,000.000·—),

podwyższa swój kapitał akcyjny z K. 80,000.000·— na K. 100,000.000·— emisyą 100.000 sztuk akcyi po K. 200·— nomin. w łącznej kwocie K. 20,000.000·—.

Kurs emisyjny wynosi:

dla akcyonaryuszy K. 260·—,
dla nieakcyonaryuszy K. 280·—.

Termin subskrypcyjny kończy się z dniem 16. lipca 1917 r. Prawo do dywidendy rozpoczyna się z dniem 1. stycznia 1918.

Bliższych informacyi udziela, a zgłoszenia ochotnie przesyła

Živnostenská Banka, filia w Krakowie. 1278

OGRODNIK fachowy

z bardzo dobremi poleceniami zwiększych domów obejmie posadę zaraz łaskawe oferty, pod J. Kurlit Brzesko, koło Sanoka. 1270

APROBOWANY Podręcznik polskiej korespondencyi handlowej. Wyborny samouczek. Komplet. brosz. K. 4·50, opraw. K 5.50. Wiadomości o wekslu, z licznymi wzorami K. 1·— Do nabycia w księgarniach i u wydawcy S. Karitana, konc. Szkoła handlowa w Przemyślu. Prospekta i czeki darmo. 1266

Służący

potrzebny zaraz

DO DWORU NA WIEŚ

Dobre świadectwa wymagane, na ordynarye możliwe, ale kawaler lub bezdzietny będzie miał pierszeństwo. — Zgłoszenia uprasza się pod adresem „Z. Włodek Chrostowa 12" 1269

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa", (1/7 cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księg. Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 1275(1)

Czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa hr. Czosnowskiej, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka D-ra Miłkowskiego w Krakowie (ul. Floryańska 1). 753

Znalezioną branzoletę damską

na cmętarzu dn. 27|VI b. r. odebrać można I. Miszke ul. Zyblikiewicza 12. 1738

200.000 K.

w drobniejszych kwotach do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w biurze Dr H. Kriegera, adwokata w Krakowie Floryańska 18. 1264

Do sprzedania KASA „Wertheima"

Garbarska 5, I p. 1264

PRACOWNIA

TANIEGO OBUWIA

sprzedaje po możliwie niskich cenach buciki i sandały na drewnianych podeszwach, płótno czarne impregnowane, chlebaki z płótna szarego, paski podróżne i obcasy skórzane oraz odpadki skór do wyrobu tychże. Sprzedaż odbywa się przy ul. Franciszkańskiej L. 4, także ulica Szewska L. 2 u p. Józefa Nikla 1163

EKONOM (starszy kawaler)

poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Grabowski, Kanina, folwark, ost. poczta Limanowa. 1209

Dom 1-piętrowy

i parterowy i duży budynek fabryczny

dla przemysłowców, dobra także lokacya 300 sążni w Wielkim Krakowie sprzeda za 74 tysięcy kor. J. Ropski, Szewska 5. 1226

Kamienicę dwupiętrową

z dwupiętrową oficyną blisko tramwaju

cena 110 tysięcy koron, dochód 7.380 koron, dług 50.000 koron — sprzeda zaraz Biuro sprzedaży J. Ropski, Szewska 5 1196

Poszukuje się

ogrodnika

na ordynaryę.

Może być żonaty, inwalida. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków przyjmuje Zarząd dóbr Gdyczyna poczta Siedliska obok Dynowa. 1210

Poszukuje się na wieś

rutynowanej nauczycielki

do dwojga dzieci, posiadającej języki francuski i niemiecki ten ostatni konwersacyjnie — oraz muzykę. Zgłoszenia listowne M. Pileska, Cukrownia Szreniawa, p. Proszowice — obwód Miechowski. 1250

60–70.000 koron

do ulokowania na hipotekę.

Wiadomość w kancelaryi Dra Danielaka w Krakowie, Rynek 37. 1214

Sposobność!

Sprzedam realność w sercu starego Krakowa,

18 lat wolną od podatku. Kapitał potrzebny około sto tysięcy koron. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod W. O. Pośrednictwo dozwolone. 1201

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 80, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1026

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę.

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz

Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

przez O. Prokopa, Kapucyna, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 753

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 815

Zamienię

na dobra

w Galicyi zach. lub Polsce

4 - piętr. kamienicę

we Wiedniu.

MATYLDA WALTEROWA

Wiedeń I., Auerspergstr. 2. 1111

ŚRÓT na nadchodzący sezon polowania każdy może sobie łatwo sam zrobić zapomocą mego aparatu **Schrotin.** Aparat ten zastosowany jest do dwóch wielkości śrutu i wysyła się za zaliczką 30 kor. Proszę żądać wzorów. — Hanusz Moravek, Pilzno, Stzelnica. 1212

KARABELI POLSKIEJ

pięknej, artystycznie wykonanej, w cenie do 1500 K poszukuje biuro kupna i sprzedaży majątków J. Ropskiego, Szewska 5. 1167

Inżynierowie i fachowcy

obeznani dokładnie z kopaniem i prasowaniem torfu oraz do tych celów służącemi maszynami, potrzebni natychmiast. Odpisy świadectw i dowodów odbytej praktyki nadsyłać do c. k. Krajowego Urzędu Gospodarczego, Kraków, ul Czysta L. 16. 1230

NIEMA BRAKU

:: WĘGLA ::

odkąd 1014

garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.

Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex".

Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.

Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.

Gen. Zastępstwo

Kraków, Radziwiłłowska 23, I

Tel. 1013.

Poszukuje się

rutynowanej pomocnicy pocztowej

do samodzielnego prowadzenia urzędu — w zastępstwie kierowniczki — na przeciąg jedno ewentualnie siedmio - miesięczny. Wynagrodzenie: cała odnośna pensya urzędu 8/IV, dochód posłańczy i pauszalia kancelaryjne. Posada do objęcia od 1 ewentualnie 7 lipca b. r. Zgłoszenia: c. k. Urząd pocztowy Korzenna ad Nowy Sącz. 1246

Pożyczek hipotecznych na realności wiejskie w zachodniej Galicyi

w kwotach od 10 do 50 tysięcy koron udziela:

Bank Ziemski w Bytomiu

(Beuthen O. S.) Bahnhofstr. 37.

Agentów się wyklucza. 1265

P. T.

Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:

„PERŁA-TOKAJU Medyc." ***

(oznaczona 3-ma gwiazdkami)

1/1 flaszka . . kor. 7·60
1/2 „ . . . „ 4·00

„PERŁA TOKAJU" słodkawe

1/1 flaszka . . kor. 6·60
1/2 „ . . . „ 3·40

Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018

Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskutecznia się możliwie odwrotnie za pobraniem.

T. CIESLINSKI, Przemyśl.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Księgarnia i Drukarnia Związkowa w likwidacyi w Chrzanowie

MA DO POZBYCIA

z wolnej ręki starszego i nowszego typu

MASZYNY

drukarskie (nowy typograf) wraz z przyborami oraz wielkie

ZAPASY PAPIERU

drukarskiego i listowego i przyborów kancelaryjnych.

Wiadomości udziela Komitet likwidacyjny (w Biurze Wydziału powiatowego w Chrzanowie) we czwartki od godziny 12—1 i od 2—6 popołudniu. 1231

Wielki ogród z willą, rezydencya pańska.

W Wielkim Krakowie blizko tramwaju ogród z willą, około 4.400 sążni, dochód z owoców stały, budynki gospodarskie, prześliczne położenie, świeże powietrze, wielka przyszłość; sprzeda pełnomocnik **J. Ropski Kraków, Szewska 5, tel. 2248, za cenę 260.000 kor.** 1221

AGRONOM

zarządca dóbr, z ukończoną akademią rolniczą, kilkoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, wolny od wojska, poszukuje posady rządcy dóbr. Zgłoszenia: Towarzystwo rolnicze Strzyżów dla R. S. 1268

Ktoby miał wiadomość o niżej wymienionych zaginionych żołnierzach, zechce zawiadomić Administr. „Głosu Narodu"

1. **Józef Ambrożek,** 75 piechoty Sywastopolskiego pułku, 10 roty, czternastego roku był w wojnie z Austryą.
2. **Roch Wężyk** z Modlina, 7 pogranicznej Łomżyńskiej brygady.
3. **Józef Dybała,** był w Ossowcu, artylerzysta 3 roty.
4. **Stanisław Sobczyk,** ranny na wojnie z Turkami, zdaje się, że będzie w niewoli.
5. **Józef Hejniak,** 2 armii 6 armejskiego korpusu, 16 dywizyi, 16 artyleryjskiej brygady, był w Warszawie.
6. **Staisław Kowalczyk,** zapasowy batalion, muzykant, był w Charkowie przed wojną. 1273

Ktoby miał wiadomość o niżej wymienionych zaginionych żołnierzach, zechce zawiadomić Administr. „Głosu Narodu".

1. **Józef Smiachowicz,** 31 aleksandryjskiego pułku 13 roty. Był pod Królewcem.
2. **Józef Kazimierczak,** 26 polowej piekarni 13 korpusu.
3. **Jan Kazimierczak,** 16 batalionu Modlińskiego pułku.
4. **Józef Bąk,** 300 Zasławski piechotny pułk 12 roty.
5. **Ludwik Kłąbowki,** 12 korpusu Armijskiej 3 armii.
6. **Tomasz Krawczyk,** był w Aschabadzie 5 turkestańskiej artyleryjskiej dywizyi 22 batalionu. 1272

TANIE RESZTKI!

15 m. barchanów i flanel . . za K 110·—
20 m. kretonów do prania . „ „ 120·—
20 m. prima kretonów, delenów zefirów itd. . . . . „ „ 110·—
20 m. różnych materyi do prania „ 90·—
3 m. materyi na męskie ubranie „ 72·—
4 m. popielatej ang. materyi na kostyum szer. 132 m. za K 100·—

z tkalni JOZ. BARTOSZ
Dobruska 24. Czechy.

Cennik kanafasu, zefiru, płócien, barchanu, flaneli, aksamitu, damskich materyi wełnianych i do prania, jedwabiu, męskich materyi bezpłatnie. — Próbki jedynie po nadesłaniu 50 hal. — Resztki po zniżonych cenach, te się nie wzorkuje. 1211

Zarząd Dóbr Leszczowate

(p. Ustrzyki Dolne)

Kupi 6—8 H. P. używany

garnitur młócarniany motorowy.

Sprzeda 6 pełnej, a 4 półkrwi krów rasy Siementał. 1271

Osoba lat średnich

znająca się doskonale na kuchni i wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, zdolna i pracowita, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na plebanii lub we dworze.

Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" w Administracyi dziennika. 1274

Rutynowani

Nauczyciele, Nauczycielki,

bony, poszukują posad na wyjazd. Wiadomość w księgarni W. Kalinowskiego w Kielcach. 1267

Panienka

z domu inteligentnego, katolickiego z ukończonym kursem przygotowawczym niemieckiego seminaryum nauczycielskiego, udzieli konwersacyi niemieckiej i nauki gry na fortepianie za pobyt na wsi przez czas wakacyjny. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 1205

Młoda, inteligentna osoba,

z polskiej rodziny, wychowana w Niemczech i nie umiejącą po polsku, poszukuje na wakacye odpowiedniego miejsca na wsi.

Udzielać może konwersacyi i lekcyi niemieckiego, również muzyki.

Zgłoszenia pod „M. Ch." do Adm. „Głosu Narodu" w Krakowie. 1218

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.